

Rozdział 2. 4.5. Prawo do osobistej styczności i ustalenie kontaktów z dzieckiem

... Jak wskazano wyżej, nowelą z 16 września 2011 r. wprowadzono regulacje, które rozszczyły pojęcia władzy rodzicielskiej i osobistej styczności z dzieckiem. Prawo do osobistej styczności nie jest obecnie elementem władzy rodzicielskiej. Już tylko pobieżna analiza tej sytuacji prowadzi do wniosku, że „coś tu jest nie tak”. Intuicyjnie dostrzega się, że rozwiązywanie jest sztuczne.

Jeszcze wyraźniej widać to w praktyce, tzn. w postępowaniu o powierzenie, ograniczenie lub pozbawienie władzy rodzicielskiej oraz ustalenie, ograniczenie bądź zakazanie kontaktów – szczególnie, jeśli rodzic występuje i o władzę rodzicielską, i o kontakty. Sprawy o władzę rodzicielską sąd rozpoznaje w składzie ławniczym (**art. 509 k.p.c.**), a o kontakty – w składzie jednego sędziego. Sprawy te nie mogą więc być wszczęte jednym wnioskiem, toczyć się w jednym postępowaniu ani być połączone do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia. Prowadzi to często do sytuacji niewłaściwych, utrudniających rozpoznanie sprawy i powodujących przewlekłość postępowań. Najczęściej takie dwie czy trzy sprawy (jeśli ponadto wystąpiono np. o ustalenie miejsca pobytu) toczą się początkowo obok siebie, niezależnie. Oczywiście jest, że dowody powoływane w obu sprawach są w całości lub w znacznej części takie same, więc po pewnym czasie uczestnicy składają wnioski o uwzględnienie w jednej sprawie dowodów, które już przeprowadzono w drugiej. Do wniosków tych drugi rodzic albo się przyłącza, albo je zaciekle zwalcza, zwłaszcza jeśli np. przesłuchanie świadka było nie po jego myśli i liczy na ponowne, bardziej udane słuchanie tego świadka w drugiej sprawie. W końcu, na pewnym etapie postępowania sąd, w którejś ze spraw zawiesza postępowanie do czasu rozstrzygnięcia tej drugiej. To, w której sprawie dojdzie do zawieszenia, jest często dziełem przypadku – nierzadko wynika ze zrozumiałej w tej sytuacji utraty przez sędziego cierpliwości. W ostatecznym rozrachunku wszystkie problemy rodziny rozpoznaje jeden sąd, w jednym postępowaniu, którego rozstrzygnięcie staje się prejudykatem dla pozostałych ...

... Istotę prawa do osobistych kontaktów z dzieckiem określa **art. 113 § 1 k.r.o.**, zgodnie z którym niezależnie od władzy rodzicielskiej rodzice oraz ich dziecko mają prawo i obowiązek utrzymywania ze sobą kontaktów, oraz **art. 9 ust. 3 Konwencji o Prawach Dziecka przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 20 listopada 1989 r. (Dz.U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526 ze zm.)**, który stanowi, że Państwa-Strony będą szanowały prawo dziecka odseparowanego od jednego lub obojga rodziców do utrzymywania regularnych stosunków osobistych i bezpośrednich kontaktów z obojgiem rodziców, z wyjątkiem przypadków, gdy jest to sprzeczne z najlepiej pojętym interesem dziecka.

Dopełnieniem stanowczego unormowania – utrzymywanie osobistej styczności jest prawem i obowiązkiem dzieci i rodziców – są przepisy proceduralne, które nadają ww. normie charakter *lex perfecta*. Chodzi o wymienione wyżej **art. 582¹** i **art. 598¹⁵–598¹⁶ k.p.c.** Wprowadzono tu najefektywniejszy sposób realizacji prawa do kontaktów (a także obowiązku kontaktów), polegający na nałożeniu obowiązku zapłaty określonej sumy przez osobę naruszającą prawo do kontaktów – na rzecz uprawnionego (sprawującego pieczę nad dzieckiem).

Ewolucja poglądów na temat prawa do osobistej styczności z dzieckiem jest bardzo widoczna w orzecznictwie. Wydane w ostatnich latach wyroki Sądów Apelacyjnego w Katowicach i w Gdańsku jednoznacznie zaliczyły prawo do osobistej styczności z dzieckiem do kategorii dóbr osobistych:

– „Szczególna więź rodziców z dzieckiem, przysługująca zarówno dziecku, jak i rodzicom w prawidłowo funkcjonującej rodzinie, zasługuje na status dobra osobistego, podlegającego ochronie prawnej przewidzianej w art. 24 § 1 k.c.” – wyrok prekursorski, wyprzedzający nawet zmiany ustawodawcze i ugruntowujący ten kierunek (wyrok SA w Gdańsku z 23 września 2005 r., I ACa 554/05, LexisNexis nr 1178674, „Palestra” 2006, nr 9–10, s. 308);

– „Więź emocjonalna rodzica z dzieckiem jest dobrem osobistym w rozumieniu [art. 23](#) k.c. Więź emocjonalna rodzica z dzieckiem jest dobrem osobistym w rozumieniu [art. 23](#) k.c. Sąd pierwszej instancji twierdzi, że prawo do niezakłóconego życia rodzinnego wyklucza możliwość uznania za dobro osobiste więzi między rodzicem a dzieckiem, gdy nastąpił już rozpad rodziny, zwłaszcza po rozwiązaniu małżeństwa rodziców danego dziecka. Rodzi się pytanie o podstawę uznania, że więź między rodzicami a dzieckiem, mogąca być elementem niezakłóconego życia rodzinnego, ma nie podlegać ochronie, kiedy małżeństwo rodziców dziecka przestanie funkcjonować, czy istnieć. Brak w takiej sytuacji jakiegokolwiek przyczyny dla deprecjonowania więzi między rodzicem a dzieckiem. Inaczej mówiąc, odmiennego jej wartościowania w

zależności od tego, czy zachodzi między członkami prawidłowo funkcjonującej rodziny czy między rodzicem, którego małżeństwo przestało prawidłowo funkcjonować (nawet istnieć), a jego dzieckiem. W każdym wypadku więź ta jest przecież wartością niemajątkową, związaną z osobowością człowieka, uznaną powszechnie w społeczeństwie. (...) Zresztą w sprawie chodzi nie tyle o samo kontaktowanie się rodzica z dzieckiem, ile o więź emocjonalną między nimi, która wyrażać i kształtować się może również przez osobiste kontakty. Jeśli zaś idzie o drugą stronę kontaktów, która ma co najmniej godzić się na nie, by zasadnie mówić o kontaktach rodzica z dzieckiem jako przejawie dobra osobistego, o które chodzi, trzeba zwrócić uwagę, że tą drugą stroną nie jest rodzic, któremu powierzono władzę rodzicielską bądź faktycznie sprawujący pieczę nad dzieckiem w sposób wyłączny. Jest nią dziecko” (wyrok SA w Katowicach z 4 listopada 2011 r., I ACa 374/11, LexisNexis nr 3916035) ...